

Jak wyzwolić świat arabski z zacofania i wojen bratobójczych

Autor tekstu: **Haszem Saleh**

Haszem Saleh, arabski intelektualista pochodzenia syryjskiego, który obecnie mieszka w Maroku, napisał w artykule z 10 sierpnia 2013 r. w wychodzącej w Londynie gazecie „Al-Sharq Al-Awsat”, że w celu wyzwolenia się z kryzysów, zacofania i wojen bratobójczych świat arabski i muzułmański musi przejść rewolucję teologiczno-poznawczą. Wyjaśnił, że Arabowie muszą pozbyć się postawy odrzucającej innego i przyjąć postawę bardziej tolerancyjną i oświeconą — podobną do rewolucji, przez jaką Europa przeszła trzy stulecia temu. Saleh dodał, że ponieważ wszyscy jesteśmy teraz w epoce rewolucji informacyjnej i globalizacji, proces ten może zajść szybciej niż miało to miejsce w Europie i mógłby zająć zaledwie trzy dziesięciolecia.

Poniżej podajemy fragmenty jego artykułu [\[1\]](#):

W Europie zaszły trzy rewolucje — podczas gdy w świecie arabskim nie było żadnej takiej rewolucji

Czy możemy przeskoczyć przez etapy historyczne, przez które przeszła Europa? Gdyby tylko było to możliwe! Niestety, jest to niemożliwe. Naprawdę chciałbym móc zamknąć oczy i otworzyć je, żeby zobaczyć Syrię przekształconą w spokojny i zamożny kraj, taki jak Holandia, lub Egipt przypominający Francję, lub Tunezję, równie zieloną jak Szwajcaria itd. Chciałbym móc przeskoczyć 300 lat tyranii politycznej, wojen domowych, masakr sekciarskich i prostackiego fundamentalizmu. ..

W Europie zaszły trzy rewolucje wyzwoleńcze zanim chrześcijaństwo pogodziło się z nowoczesnością — podczas gdy w całym świecie arabskim lub muzułmańskim nie było żadnej takiej rewolucji. Dlatego też widzimy obecnie przerażające starcia między ludnością a władzami w Egipcie i w innych krajach arabskich - ponieważ BM powstrzymuje postęp narodów ku nowoczesności, tolerancji i wolności.

Jak możemy zawrzeć pokój sami ze sobą? Jak możemy rozwiązać problem walk religijnych i sekciarskich, skoro utknęliśmy na teologicznym etapie *takfir* [oskarżanie innych muzułmanów o apostazję] — na etapie, przez który Europa przeszła co najmniej 150 lat temu?

Kiedy dwóch Niemców spotyka się w Chinach lub Japonii albo na końcu ziemi, czy sądzisz, że pierwszym pytaniem, jakie przychodzi im do głowy, jest pytanie o religię tego drugiego — czy jest protestantem, czy upartym katolikiem? Absolutnie nie! W ogóle nie przychodzi im to do głowy, podczas gdy to byłoby pierwszym pytaniem, jakie przychodzi na myśl Syryjczykowi, Libańczykowi lub każdemu Arabowi kiedy spotyka innego Araba w Paryżu... Powodem tego jest, że Niemcy rozwiązały problem sekciarstwa — przede wszystkim z teoretycznego punktu widzenia, dzięki filozofom Immanuelowi Kantowi, George’owi Wilhelmowi Friedrichowi Heglowi i Johannowi Gottliebowi Fichtemu oraz innym oświeconym ludziom, a następnie z politycznego punktu widzenia dzięki Bismarckowi [\[2\]](#) i jego następcom.

Dlatego ta kwestia jest obecnie całkowicie rozwiązana w Niemczech i w pełni zakorzeniona w umysłach Niemców i w ich programach szkolnych i nie stanowi żadnej przeszkody dla Niemców, bowiem już jest za nimi. Wszyscy są obywatelami z równymi prawami i obowiązkami, wszyscy są Niemcami tego samego stopnia: nie ma Niemca pierwszej klasy i innego, który jest drugiej lub trzeciej klasy... Dlatego niemiecka jedność narodowa jest solidna jak góra. To samo dotyczy francuskiej jedności narodowej itd.

Wystarczy jednak wrócić tylko do XVII wieku, żeby znaleźć bagno wyniszczających wojen religijnych, w których protestanci nie tolerowali katolików i odwrotnie. Walczyli i wyrzynali się wzajemnie o kwestie tożsamości, tak jak my robimy to obecnie. Ta nietolerancja dręczyła ich przez cały XVIII wiek. Inaczej nie byłoby potrzeby Oświecenia.

Czy musimy czekać 200 lat, by rozwiązać problem sekciarstwa?

Ktoś mógłby zapytać: czy musimy czekać 200 lat, by rozwiązać problem sekciarstwa? Odpowiedź brzmi „nie”, a to z dwóch przyczyn. Po pierwsze, żyjemy w epoce rewolucji informacyjnej, która skraca czas i odległość. Dlatego coś, co zabrało 200 lat, może teraz zostać przetrzymane w pół wieku. Po drugie, ponieważ jesteśmy obecnie zanurzeni w globalną Racjonalista.pl

nowoczesność, rozwój znacznie przyspieszył. Supermocarstwa zachodnie i wschodnie obserwują nas i nie możemy niczego zrobić ani powiedzieć bez ich wiedzy. Do niedawna, szczególnie przed 11 września 2001 r., szejkowo w meczetach mogli oczerniać inne wyznania i mówić co chcieli bez żadnej krytyki. Teraz jednak odbywają się konferencje międzynarodowe dialogu międzywyznaniowego, zbliżenia między różnymi szkołami myśli islamskiej itd.

Istnieje również trzeci powód — mianowicie, że osiągnięcia krajów rozwiniętych są dla nas dostępne, oszczędzając nam w ten sposób konieczności wynajdywania czegośkolwiek na nowo. Te osiągnięcia są nasze w nie mniejszym stopniu niż reszty ludzkości. Filozofia Kanta lub Hegla, albo Jürgena Habermasa nie są własnością samych Niemców, tak samo jak filozofia Ibn Ruszda [3] w swoim czasie była własnością wszystkich Europejczyków.

Niemniej nie znaczy to, że problem sekciarstwa, który powoduje bezsenność i rozdziera naszą jedność narodową, będzie rozwiązany za dwa lub trzy lata. Jest to olbrzymi i historycznie krytyczny problem, którego nie da się łatwo rozwiązać, z pewnością nie na przestrzeni jednego lub dwóch pokoleń. Chciałbym się mylić, ale tym co podnosi mój pesymizm, jest, że jak dotąd w naszym świecie muzułmańskim stosowanie metody krytycznej, historycznej analizy do kwestionowania naszego okopania się w tradycji było obłożone tabu. Zrobili to tylko pakistański Fadl Al-Rahman [4] i algierski Muhammad Arkoun [5], ale oni działali poza światem muzułmańskim: pierwszy na uniwersytecie w Chicago, a drugi na Sorbonie. Gdyby pozostali w swoich krajach, nie mogliby swobodnie prowadzić badań w tej najbardziej drażliwej dziedzinie i nie mogliby obdarzyć nas swoimi innowacyjnymi i wybitnymi pracami. Do tej dwójki należy dodać Abdelwahaba Meddeba [6] z jego wspaniałymi, liberalnymi dziełami.

Bez zastosowania metody dekonstrukcji do tradycji nie będziemy w stanie pozbyć się alienującego podejścia *takfiri* do religii

Bez zastosowania metody dekonstrukcji do tradycji nie będziemy w stanie pozbyć się stworzonego w czasach średniowiecza alienującego podejścia *takfiri* do religii, które wyklucza innego. Kiedy raz pozbędziemy się takiego spojrzenia, będziemy mogli zrozumieć fakt, że istnieje szereg dróg do Allaha, nie zaś jedna, jak twierdzą ekstremiści. Co najbardziej zaskakujące, sam Koran uznaje prawomocność pluralizmu religijnego: „Gdyby Allah chciał, to uczyniłby ich [o] jednej religii” [Koran 42:8]. Ale duchowni na kanałach satelitarnych nie rozumieją tego. Czy słowa śmiertelników są powyżej słów Koranu?

Ten decydujący skok poznawczy zabrał na chrześcijańskim Zachodzie ponad 300 lat, w końcu Kościół odważył się zorganizować Drugi Sobór Watykański w latach 1962-1965, gdzie Watykan po raz pierwszy porzucił teologię, która oskarżała innych o herezje i przyjął zamiast niej teologię wiary wyzwolonej i oświeconej, wiary olbrzymiej przestrzeni, gdzie jest miejsce dla wszystkich przyzwoitych stworzeń Allaha, niezależnie od ich wiary i przekonań. [7]

Możemy dokonać tego skoku w ciągu następnych 30 lat i nie wymagać do tego 300 lat — chociaż oznacza to przeskoczenie lub skrócenie etapów historycznych. Jednak przetrwanie tak olbrzymiej rewolucji religijnej przez masy zabierze znacznie dłużej. Ponadto, nie tylko masy wymagają emancypacji, ale także wielu intelektualistów lub pseudo-intelektualistów i oportunistycznych działaczy politycznych. Niektórzy są znacznie bardziej niebezpieczni niż masy, ponieważ głoszą nowoczesność i demokrację, ale potem, przy pierwszej okazji, podporządkowują się szejkom *takfiru* i ciemności.

Ramy czasowe, które przedstawiłem w związku z szansami rozwoju arabskiego, są czysto szacunkowe. W jednych wypadkach powiedziałem 30 lat, w innych 50 lub nawet 70. Chodzi mi o to, że coś niewątpliwie zdarzy się w świecie islamskim w ciągu nadchodzących lat — coś, na co świat czeka z zapartym tchem.

MEMRI, Specjalny Komunikat z 4 września 2013r.

Przypisy:

[1] "Al-Sharq Al-Awsat" (Londyn), 10 sierpnia 2013.

[2] Otto von Bismarck (1815-1898), kanclerz Cesarstwa Niemieckiego. Był jednym z najwybitniejszych niemieckich mężów stanu i architektem zjednoczenia Niemiec.

[3] Abu Al-Walid Ibn Ruszd (1126-1198), znany także jako Awerroes, urodzony w Kordobie muzułmański lekarz i filozof, który miał wielki wpływ na średniowieczną

filozofię europejską. Pisał na wiele tematów, ale słynny jest głównie z komentarzy i krytyki teorii arystotelesowskiej.

[4] Fadl Al-Rahman (1919-1988), wybitny intelektualista pakistański, którego badania islamu są szeroko znane na zachodnich uniwersytetach i w kręgach kulturalnych.

[5] Muhammad Arkoun (1928-2010), wybitny algierski badacz historii i filozofii islamskiej, który studiował, a następnie uczył na Sorbonie w Paryżu, a potem w Berlinie i w Londynie. Jego badania charakteryzują się krytyką zasad islamskich i propagował on świeckość, humanizm i nowoczesne podejście do islamu.

[6] Abdelwahab Meddeb (ur. 1946), tunezyjski intelektualista i autor, który mieszka we Francji i uczy literatury porównawczej na uniwersytecie paryskim. Przeciwstawia się on fundamentalizmowi islamskiemu i wzywa wykształconych Arabów do przyjęcia postępowych wartości niezależnego myślenia zamiast polegania na religii i tradycji.

[7] Ten zachwyt dla osiągnięć Drugiego Soboru Watykańskiego może nam się wydać mocno przesadzony, jednak dla liberalnego muzułmanina pozostaje odległym marzeniem - przyp. red.

Haszem Saleh

Arabski intelektualista pochodzenia syryjskiego, który obecnie mieszka w Maroku.,

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 07-09-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9261) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9261>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl